

KOBIETA W DOMU i SALONIE



-GAZETA PORANNA SWOIM CZYTELNICZKOM-

Nr. 158.

Dodatek tygodniowy do N. 8683 z dnia 15 listopada 1938.

redakcją J. KRY PELENSKA. S. J.

POGADANKA.

Lwów, 14. listopada.

W radosną rocznicę 10-lecia Niepodległości Państwa polskiego należy nam kobietom zastanowić się, jaki był nasz udział w budowaniu i gruntowaniu życia w restytuowanym państwie, ile możemy zapisać na nasz rachunek w ogólnym bilansie dorobku narodowego tych lat dziesięciu, który — możemy to powiedzieć ze słuszną dumą — jest niemały zaiste, zwłaszcza, jeśli uwzględnimy trudne warunki, w jakich naród nasz do tej pracy mógł przystąpić.

Czyniąc próbę takiego przeglądu pracy pokojowej kobiety polskiej, pragnę bodaj kilku rysami uzupełnić obraz udziału kobiecego w czynnej walce ożrejnej o odzyskanie niepodległości. tak pięknie scharakteryzowany w prelekcjach pp. Marii Strońskiej, Marii Jaworskiej i in. referentek Związku obywatelskiej pracy kobiet.

W ciasnych ramach pogadanki nie mogę się pokusić, rzecz prosta, o ujęcie całokształtu tej działalności, to też zadowolnię się tylko zebraniem skromnego pokłosia faktów. Wystarczą one jednak na dowód, że nie pozostałyśmy biernie w wyścigu pracy, że dołożyłyśmy i dokładamy do tej budowy cegiełkę po cegiełce.

Chwila ogłoszenia Niepodległości Państwa zastała liczne rzesze kobiet na posterunkach pracy w urzędach, instytucjach publicznych i prywatnych jako zastępczynie mężczyzn, którzy nie powrócili jeszcze, lub też nie mieli wcale powrócić, z pola walki. Były na tych posterunkach w r. 1918, wytrwały na niej przez lata następne. Wojna bolszewicka, pociągając dziesiątki tysięcy mężczyzn do walki ożrejnej, pomnożyła na nowo ich szeregi.

Nie na lukratywne, kierownicze stanowiska szły te kobiety. Nawet najwybitniejsze zdolnościami i wykształceniem zadowalały się skromną rolą, jaką wyznaczyły im wymogi chwili i obowiązek. — Ale jakkolwiek był ich przydział pracy, to stwierdzić można śmiało, że tysiączne te rzesze pracownic, od świadomych przewodniczek kobiecego ruchu społecznego i wybitnych indywidualności, po najskromniejsze pionki, postawione tam, gdzie ich było potrzeba na szachownicy życia, spełniły godnie, sumiennie swój obowiązek do ostatka. A co więcej, nie zachowały żalu do ojczyzny, gdy w nagrodę „spełnionej powinności“ kazano im ustąpić miejsca powracającym mężczyznom. Usuwały

się cicho, bez skargi, unosząc w cień tragedję swego losu.

A ta ofiarności, to zapomnienie o sobie, o tem papierowym równouprawnieniu kobiety, w imię którego wolno jej domagać się miejsca obok mężczyzny w zawodach o byt materialny, o stanowiska społeczne i polityczne, cechuje kobiety polskie od pierwszej chwili państwowości naszej aż do dziś dnia.

Przypomnijmy tylko dzieje dwukrotnych wyborów do Sejmu Rzplitej. Kobiety były tak w r. 1922, jak i w r. 1927 najgorliwszymi agitatorkami w okresie przedwyborczym. Na szalę zwycięstwa rzuciły swą pracę, swe wpływy, swój najbardziej bezinteresowny trud... — Najbardziej bezinteresowny tak z punktu widzenia osobistego, jak nawet ze względu na ogólne interesy kobiece. Choć stanowiły bowiem i stanowią, większą od mężczyzn siłę liczebną, nie postawiły własnych kandydatek. Nie postarały się o wprowadzenie do Sejmu dostatecznej ilości rzeczniczek praw kobiecych, podporządkowały ten interes własny celom idealnym, rzuciły swą głębię na tę szalę, od przewagi której spodziewały się — mniejsza z tego słuszenie czy niesłuszenie, — poprawy stosunków w państwie, pomnożenia dobra Rzplitej, zadatki jej pomyślnego rozwoju.*

I można śmiało powiedzieć, że tak za pierwszych, jak i za drugich wyborów głosy kobiece zadecydowały o zwycięstwie wyborczym, choć ani w jednym ani w drugim wypadku nie liczone się z nimi bynajmniej przy kalkulacji mandatowej, wskutek czego liczba kobiet posłanek w Sejmie jest znikoma.

A gdy mowa o idealizmie kobiety polskiej, której pierwszą dewizą jest: *salus Rei Publicae suprema lex* — to nie można w tym porachunku pominąć najchlubniejszej karty działalności kobiecej w odrodzonej Ojczyźnie.

Mam tu na myśli rzuconą przez kobiety polskie już w pierwszym niemal momencie państwowości polskiej, idei utworzenia z dobrowolnych ofiar całego narodu, skarbu polskiego. We wspólnej akcji z pierwszą inicjatorką i najgorliwszą agitatorką tej myśli p. Marią Demelówną, kobiety polskie najwięcej pracy i starań dołożyły do realizacji tej myśli, a jeśli z chwilą otwarcia Banku Polskiego rezultat zbiórki wyraża się w dwu wagonach złota i jedenastu wagonach srebra, oddanych jako podkład waluty naszej,

to kobietom polskim należy przyznać w tem lwia część zasługi.

Ograniczona miejscem, już tylko w suchym rejestrze wymienić mogę bardzo doniosłą w ciągu tego dziesięciolecia działalność kobiet na polu humanitarnem oraz w kierunku umoralnienia społeczeństwa — opieki nad

dzieckiem i kobietą, walki z alkoholizmem itp., jednym słowem w na-prawie i umacnianiu więzadeł polskiego gmachu społecznego, aby się nie zapadł z powodu zgnilizny i zmur-szenia. Przeglądowi tej pracy poświę-cę następną moją pogadankę.

J. P.

Z dziedziny mody.

Co nam w dziedzinie mody przyniósł w tym roku listopad?

Paryż, w listopadzie.

Listopad, miesiąc smutny, deszczowy i dżdżysty. Jest to tak uświęcona długoletniem doświadczeniem reguła. że mimowoli takie, a nie inne okre-

ślenie nasuwa się pod pióro. Ale rzeczywistość zadaje kłam temu szablonowi i przeciwnie, trzeba powiedzieć w tym roku, że listopad darzy nas uśmiechami słonecznymi i pogodą, ja-



Dwie strojne toalety wieczorowe w nowym stylu.

kich brakło, lepiej w pamięci ludzkiej strój kobiecy w tej porze listopadowej zapisanym, miesiącom. — To też i w tym roku odbiega od szablonu, jest



Suknia wizytowa z czarnego velurs
chiffon.

kokieteryjny i wdzięczny, pozwala na rozwinięcie czaru i urody jego właścicielki.

Moda, która dziś dostosowuje się momentalnie do warunków istniejących, wprowadziła już cały szereg nowości, odpowiadających pięknej pogodzie. A więc eleganci w Paryżu noszą kostjumy „deux pieces“ z uzupełnieniem tylko jakimś fantazyjnym szalem lub wdzięczną capes. Obok tego paletoty i zakłady bramowane futrem zatrzymują należne miejsce.

Kostjumy deux pieces mają zazwyczaj krój sportowy, składają się z wąskiej spódniczki, która jednak dla wygody może być uzupełniona składanymi fałdami, pozwalającymi na swobodę ruchów, oraz jumperka, zaopatrzonego paskiem na wysokości stanu. W razie potrzeby uzupełnia się to ubranie zakładem lub pelerynką, którą można zarzucić malowniczo na ramiona. Obok licznych materiałów wełnianych, o specjalnych nazwach, zaczynających się zazwyczaj od kasha z rozmaitymi dodatkami, bardzo wielkie miejsce rezerwuje się w obecnej modzie dla sukien włóczkowych, a zwłaszcza jumperów haczkowanych trykotowych oraz sukiennych z haftami ręcznymi.

Co do linii, to obecna demi saison spełniła wszystkie nadzieje, jakie zapowiadała. Rozwiązała mianowicie trudny problem, co do którego od kilku już lat nie mogła się moda zdecydować, a mianowicie, w jakiej wysokości umieścić stan, który w ciągłych wahaniach to go obniżala aż do bioder, to znowu podnosiła do naturalnej budowy ciała kobiecego. Teraz wprowadzeniem sukien „princesse“ problem ten rozwiązano korzystnie dla wszystkich pań wogóle. Mogą sobie obecnie pozwolić na skrócenie stanu nawet te panie, dla których pasek w wysokości naturalnej przedstawiał niebezpieczeństwo niekieształcenia. — Zniesienie paska przy toaletach strojniejszych oraz zastosowanie falistych drapowań przy spodnicy, jakkolwiek w pierwszej linii uwydatnia korzystnie kibić smukłą i wzrost wysoki, jednak jest również dostępne dla pań korpulentniejszych.

Suknia „princesse“ szczególnie urocze efekty daje w toaletach wieczorowych, mając do rozporządzenia wspaniałe materiały jak mora, tafta oraz aksamit, który — jak wiadomo — przoduje dzisiaj w najwytworniejszych



Elegancki płaszcz wieczorowy przybrany
niebieskimi lisami.

toaletach. Wykwintne płaszcze populudniowe naśladowują „mouvement“ strojnych toalet i odznaczają się niepospolitym szykiem tak w szczegółach przybrania, jak też obramowaniu futrzanem. — Wiązane kołnierze futrzane w formie krawatek są nowością, która wprowadza pożądane urozmaicenie do mody wysokich kołnierzy, nieco już spowszedniałych. Taki



Elegancki komplet. Suknia z czarnego crepe satin z białą bluzą — płaszcz z czarnego „zibeline“ przybrany imitacją gro-
nostaji.

krawat futrzany nadaje strojowi kobiecemu cechę młodocianą, a przytem jest ciepły, bo ściśle opasuje szyję. Modne są także luźne szale futrzane „Charpes“ i stuły, jednak mniej szerokie i długie, aniżeli przed paru laty. Jeżeli płaszcz przylega do stanu, to wtenczas dolna jego część powinna być dzwonowa i ozdobiona wolantem futrzanym.

Z futer najwięcej są w modzie gro-



Strojna toaleta balowa z krótkim stanicz-
kiem i suknią stylowa.

nostaje, prawdziwe lub ich imitacja. Obok nich zajmują miejsce karakuly fryzowane lub naturalne, a także futra strzyżone lub z krótkim włosiem. Jeżeli chodzi o całe płaszcze futrzane, to krótkowłose futra podatne i miękkie posiadają największe wzięcie, ponieważ nadają się najlepiej do fantazyjnego kroju, gdyż konfekcja futrzana wykonuje je w tych samych formach, co płaszcza wełniane i stwarza z nich prawdziwe arcydzieła mody.

Ina.

Z higieny i pielęgnowania urody.

Dzisiejsze starania o upiększenie i odmłodzenie ciała.

KSIAŻKA DRA WŁADYSŁAWA HOJNACKIEGO.

Lwów, 14. listopada.

Kwestja zachowania urody i młodocianego wdzięku do jak najpóźniejszego wieku, a jak dziś stawia się ten postulat — aż do końca życia, jest obecnie jednym z najpowszechniejszych i najbardziej aktualnych problemów. To też wydana świeżo drukiem broszurka dra Władysława Hojnackiego pt.: „Dzisiejsze starania o upiększenie i odmłodzenie ciała“, może liczyć bezwątpienia na najwyższe zainteresowanie, zwłaszcza w świecie kobiecym.

Autor, znany już zaszczytnie ze swych prac z zakresu kosmetyki i racjonalnej kultury ciała, zdaje sprawę w tej skromnej rozmiarami, ale bogatej treścią książeczce z rezultatu swej podróży po Europie, której celem było poznanie stanu dzisiejszej kosmetyki i wszystkich najnowszych zdobyczy, jakie na tem polu uczyniła do ostatnich czasów poważna wiedza lekarska.

W tym celu zwiędził dr. Hojnacki w Paryżu, Berlinie i Wiedniu nie tylko najwykwintniejsze Instytuty piękności, ale również poważne Zakłady lekarskie, poświęcone temu działowi wiedzy.

Pierwsze rozdziały książki poświęca autor opisowi paryskich „Uniwersytetów piękności“, posługujących się dla transformacji swych klientek środkami chemicznymi, jak kremy i szminki przy zabiegach pomocniczych, masażu, płynnych masek itd. Lecz te sposoby odmładzania, problematyczne i na krótką metę, traktuje autor dosyć

pobieżnie, kładąc tem większy nacisk na poważne lekarskie metody kultury ciała. W swej podróży odwiedził zakłady lekarzy-kosmetyków, chirurgów-kosmetyków, dermatologów-estetów i biologów-kosmetyków. Nader interesujący opis poświęca metodom tych poszukiwaczy sposobów podniesienia energii życiowej za pomocą przeszczepiania obcych tkanek lub zastrzyków obcej krwi, którzy oparli się na badaniach Brown-Sequarda, Miecznikowa, Metelnikowa, Woodrufa i in., a których najgłośniejszymi przed stawicielami są dziś Woronoff w Paryżu i Steinach w Wiedniu. W osobnym rozdziale uwzględnia metodę dra Helana-Jaworskiego w Paryżu, który do odmłodzenia ustroju ludzkiego dąży na innej nieco drodze, aniżeli jego poprzednicy, a mianowicie przez zastrzyki dożylnie krwi młodej i zdrowej.

Obszernie traktuje autor stojącą dziś na wysokim stopniu chirurgię kosmetyczną, która osiąga drogą operacyjną znakomite rezultaty. Bez żadnego niebezpieczeństwa i niemal bez bólu, przy znieczuleniu miejscowem dokonywa się dziś korektur rysów, usuwania zmarszczek, obwisłej skóry itp., a efekt estetycznych tych zabiegów bywa doraźny i widoczny, sprawdzając odmłodzenie wyglądu o lat kilka, a nawet kilkanaście. — Na zakończenie podaje autor w swojej interesującej broszurce nader cenne i praktyczne rady dla wszystkich pań, pragnących jak najdłużej zachować młodość, świeżość i zdrowie.

J. P.

Rady praktyczne.

O WYWABIANIU PLAM.

Lwów, 14. listopada.

Plamy na materiałach, sukniach czy bieliznie stanowią niemałe zmartwienie każdej z pań, szczególnie, że niektóre z nich trudne są do usunięcia i nie pozwalają na użycie garderoby skądinąd jeszcze zupełnie dobrej.

Do takich trudnych do wywabiania plam należą **plamy z owoców i wina**. Na bieliznie, jeżeli plamy są świeże, wystarczy niekiedy włożyć splamiony materiał do świeżego ciepłego mleka i pozostawić go w niem przez czas niejaki. Tam, gdzie plama jest zastarzała, trzeba użyć radykalniejszego środka: Plamę należy zwilżyć napróżd dobrze zimną wodą. Następnie to mokre miejsce trzymać nad parą zapalonej siarki, która ma własność wyciągania plam. Gdy plama zniknie, należy materiał przeprać dobrze w wodzie.

Plamy z atramentu, jeżeli są świeże, można również usunąć przez zanurzenie na pewien czas materiału w ciepłym mleku, lub też przez nanieście splamionego miejsca sokiem cytrynowym. Jeśli plama jest zastarzała, to należy ją wywabiać specjalnie do tego celu nadającą się solą, którą można dostać w aptekach i drogerjach.

Plamy z wosku i żywicy, jakoteż z oliwy, usuwa się najlepiej za pomocą terpentyny albo benzyny.

—o—